

Aktualność duchowości kapłańskiej w aspekcie modlitwy według bł. ks. Jana Balickiego

STRESZCZENIE

Ks. Jan Balicki kładł wielki nacisk na modlitwę, co potwierdzają jego pisma. Jego duchowość i nauczanie w aspekcie modlitwy, mogą być przykładem dla współczesnych kapłanów w rozwoju życia duchowego. Błogosławiony uważał, że modlitwa jest wchodzeniem człowieka w kontakt ze Stwórcą. Podkreślał niejednokrotnie, że dzięki modlitwie oddaje się cześć Bogu, co jest obowiązkiem każdego człowieka, a kapłana w szczególności. Pisząc o istocie modlitwy, nazywał ją „oddechem duszy”, „wzniesieniem ducha do Boga”, „pokarmem posilającym duszę przez łaskę wyproszoną u Boga”, a także „podniesieniem myśli i serca do Boga we wszystkim i wszędzie”. Autor artykułu przypomina za ks. Balickim, że wyjątkową rolę w życiu kapłana odgrywa modlitwa uwielbienia, dziękczynienia, przebłagania i prośby.

SŁOWA KLUCZE: ks. Jan Balicki, modlitwa, duchowość, duchowość kapłańska.

Na samym początku pragnę zaznaczyć, iż zagadnienie wyartykułowane w tytule niemniejszego wystąpienia, spróbuję ukazać niejako w podwójnej odsłownie. Najpierw skupię się na dwóch zasadniczych pojęciach związanych z podejmowaną kwestią, które wprowadzą nas w temat, odpowiadając na pytanie: czym jest powołanie i duchowość kapłańska? W drugiej części omówię wybrany aspekt duchowości kapłańskiej zaczerpnięty z nauczania bł. ks. Jana Balickiego. Będzie to modlitwa. Chciałbym jednak tę część wystąpienia przeprowadzić w formie swoistego rachunku sumienia, który będzie aktualizacją nauczania ks. Balickiego.

1. Kilka słów o powołaniu i duchowości kapłańskiej

Św. Jan Paweł II pisał, że „Nasza wewnętrzna siła tkwi w powołaniu. Zostaliśmy wezwani! Jest to podstawowa prawda, która powinna wlewać w nas odwagę i radość!”¹. Powołanie, jakim Bóg obdarza człowieka lub społeczność, łączy się nie tylko z wybraniem, lecz także z przeznaczeniem do wykonania określonej misji. To również przyjęcie zadań, które są niezbędne do wypełnienia powierzonego dzieła².

Pierwszym, a zarazem podstawowym powołaniem jest wezwanie do istnienia. Jest ono wspólne dla całej ludzkości i zarazem indywidualne dla każdego z osobna.

Nieco inaczej, w sposób węższy, należy pojmować powołanie Boże, odnosząc je głównie do chrześcijan, którzy wykonują swe zadania we wspólnocie Kościoła, a ich najważniejszą misją jest osiągnięcie świętości, czyli zbawienie³.

Każde powołanie chrześcijańskie jest Bożym darem, zawsze realizowanym w Kościele, który skupia w sobie wszystkie powołania, czyli drogi, jakimi Bóg chce prowadzić ludzi do zbawienia. Wymaga ono wprawdzie konkretnego, wyrażenia jego zgody⁴. To zaś prowadzi do bezpośredniej relacji, nawiązania dialogu między nim a Bogiem⁵. Jest wezwaniem do oddania się, służby Bogu i ludziom poprzez kapłaństwo hierarchiczne⁶.

Wszystko, co związane jest z chrześcijańskim powołaniem, „znajduje szczególne urzeczywistnienie w powołaniu kapłańskim”⁷. Święty Jan Paweł II w posynodalnej adhortacji *Pastores dabo vobis* podkreśla, że jest ono „wezwaniami, na mocy sakramentu święceń przyjętego w Kościele, do służby Ludowi Bożemu, z czym wiąże się swoista przynależność i upodobnienie do Jezusa Chrystusa oraz władza działania «w imieniu i w zastępstwie» Chrystusa Głowy i Pasterza Kościoła”⁸.

¹ Jan Paweł II, *Myśli o kapłaństwie*, wyb. tekst. J. Laskowski, oprac. tekst. E. Bigaj, Kraków 2009, s. 18.

² Por. M. Krzywicki, *Powołanie*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski, Lublin-Kraków 2002, s. 691.

³ E. Kasjaniuk, *Powołanie Boże*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 16, red. E. Gigilewicz, Lublin 2012, k. 147-148.

⁴ J. w.

⁵ A. Sobczyk, I. Werbiński, *Droga konsekrowana – jedność w wielości. Ku małżeństwu – kapłaństwu – życiu zakonnemu*, Toruń 2015, s. 104.

⁶ Por. M. Krzywicki, dz. cyt., s. 693.

⁷ Por. Jan Paweł II, *Posynodalna adhortacja apostolska Pastores dabo vobis*, Watykan 1992, p. 35.

⁸ J. w.

Duchowość kapłańska jest zatem właściwa misji prezbitera, której istotą jest zjednoczenie z Jezusem Chrystusem, Jedynym Kapłanem Nowego Przymierza. Owo włączenie w godność i misję Jezusa uzdalnia prezbitera do „bycia i działania *in persona Christi Capitis et Pastoris Ecclesiae*”⁹.

Jest to również zobowiązanie do życia, które pozwoli najlepiej wypełnić misję uwielbienia Boga i zbawiania świata, której kapłan w całości się poświęca.

Duchowość kapłańska znajduje odzwierciedlenie poprzez życie w bliskości Boga, jak i prowadzenie dzieła zbawienia ludzi przez misję prorocką, sakramentalną i królewską, które jednocześnie urzeczywistniają kapłańskie dążenie do świętości¹⁰. Dlatego też Sobór Watykański II „zachęca usilnie wszystkich kapłanów, aby z pomocą odpowiednich środków zalecanych przez Kościół zdążali do tej stale coraz wyższej świętości, dzięki której stawali się z każdym dniem coraz lepszymi narzędziami w służbie całego Ludu Bożego”¹¹.

W nauczaniu Kościoła wciąż obecne jest zaproszenie prezbiterów do troski o własne życie duchowe, które ma być przez nich odczytywane, jako „radosny obowiązek”, ale także jako „prawo wiernych”, którzy w osobach duchownych szukają „człowieka Bożego, doradcy, pośrednika pokoju, wiernego i roztropnego przyjaciela, pewnego przewodnika, któremu mogliby powierzyć się w najtrudniejszych chwilach życia, by znaleźć umocnienie i pewność”¹².

Współcześnie dostrzega się w Kościele i świecie potrzebę obecności, posługi i dawania świadectwa przez tych, którzy mogą być dla innych drogowskazem na drodze wiary. Święty Jan Paweł II w książce *Dar i tajemnica* pisał: „świat dzisiejszy woła o kapłanów świętych, tylko kapłan święty może stać się w dzisiejszym, coraz bardziej zsekularyzowanym świecie przejrystym świadkiem Chrystusa i Jego Ewangelii. Tylko w ten sposób kapłan może stawać się dla ludzi przewodnikiem i nauczycielem na drodze do świętości”¹³.

Ważne jest zatem szukanie konkretnych przykładów kapłanów, którzy swoim życiem i nauczaniem dają odpowiedzi na pytania dotyczące realizacji powołania kapłańskiego. Na przestrzeni dziejów Kościoła, także na polskim gruncie, wskazać można wiele takich postaci. Są wśród nich zarówno

⁹ W. Słomka, *Kapłaństwo*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski, Lublin-Kraków 2002, s. 397.

¹⁰ Tamże, s. 397-398.

¹¹ Sobór Watykański II, *Dekret o posłudze i życiu prezbiterów Presbyterorum ordinis*, p. 12. w: Sobór Watykański II, *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje.*, Poznań 2002.

¹² Kongregacja ds. duchowieństwa, *Dyrektorium o posłudze i życiu kapłanów*, Poznań 2003, p. 39 (dalej: DPK).

¹³ Jan Paweł II, *Dar i tajemnica*, Kraków 1996, s. 86.

kapłani oficjalnie włączeni do grona świętych i błogosławionych, jak i ci, o których wśród wiernych rozchodziła się *fama sanctitatis*.

Do tych, „których prowadzi Duch Boży” (Rz 8, 4), bez najmniejszych wątpliwości należy błogosławiony ksiądz Jan Balicki (1869-1948), który odczytywał powołanie kapłańskie jako drogę do świętości.

Jego życie, praca duszpasterska i nauczanie zawarte w licznych pismach wskazują na najważniejsze elementy tego, co teologia określa mianem duchowości kapłańskiej.

Mogą one być także przedmiotem zainteresowania dla współczesnych kapłanów, szukających drogowskazów w formacji i kształtowaniu własnego życia wewnętrznego.

Ksiądz Balicki jako błogosławiony Kościoła katolickiego, formator wielu pokoleń kapłanów, ojciec duchowny i rektor Seminarium Duchownego w Przemyślu, spowiednik i kierownik duchowy alumnów, kapłanów, siostr zakonnych oraz wielu ludzi świeckich, a także gorliwy duszpasterz zaangażowany w różnorodne dzieła charytatywne, ewangelizacyjne i apostołskie ma wszelkie prerogatywy ku temu, by po ponad 150. latach od jego narodzin i 70. po jego śmierci, i jeszcze 20 latach od wyniesienia do chwały ołtarzy być postawionym za wzór.

Ksiądz arcybiskup Ignacy Tokarczuk tak pisał o ks. Balickim: „[...] jego duchowość, kiedy przypatrujemy się jego życiu i jego działalności, jego pismom, rozważaniom, jest dzisiaj bardzo na czasie. Przede wszystkim dla kapłana, ale i dla każdego chrześcijanina, który poważnie traktuje swoje powołanie życiowe”¹⁴.

2. Modlitwa jako istotny aspekt duchowości kapłańskiej

Mówiąc o duchowości kapłańskiej w ujęciu bł. ks. Jana Balickiego można by pochylić się m. in. na podstawach teje duchowości, lub na pasterskim bądź mistycznym jej wymiarze.

Z wielu zagadnień, nad którymi można się pochylić wybrałem modlitwę i nad tym tematem chciałbym w sposób szczególny się zatrzymać.

¹⁴ Por. I. Tokarczuk, *Słowo na otwarcie sympozjum*, w: *Pasterz według Serca Bożego. Materiały sympozjum naukowego poświęconego Słudze Bożemu ks. Janowi Balickiemu (10-11 marca 1993)*, red. S. Haręzga, Przemyśl 1993, s. 11.

Wskazując na modlitwę, która jest jednym z czynników kształtujących duchowość kapłańską, w kilku miejscach oprę się na nauczaniu papieży i współczesnych teologów, by podkreślić aktualność duchowości kapłańskiej w ujęciu bł. ks. Jana Balickiego. Będę również przytaczał jego nauczanie, by oddać głębię wiary Błogosławionego i zachować oryginalność jego myśli. By bohater przemówił.

Jednym z zasadniczych czynników kształtujących proces rozwoju życia duchowego kapłana jest modlitwa. O niej ks. prof. Wojciech Zyzak pisze, „[...] modlitwa stanowi nieodzowną część powołania kapłańskiego. Jest tak ważna, że z jej powodów winny być odstawiane niektóre inne, wydawałoby się pilniejsze sprawy. Nawet w najbardziej wypełnionym pracą dniu nie może zabraknąć modlitwy, gdyż zadania przedstawiane Bogu na modlitwie same stają się modlitwą”¹⁵.

Ci, którzy osobiście znali ks. Jana Balickiego dawali m. in. takie świadectwo: „Całe jego życie było nieustanną modlitwą, modlił się myślą, ustami, sercem, pracą swoją, cierpieniem. Modlitwą budował otaczających; wystarczyło spojrzeć na niego, by się przekonać, że to mąż modlitwy. Budujący był sam jego widok, gdy w katedrze siedział w konfesjonale, oczekując penitentów. Zatopiony w modlitwie, klęczący na klęczniku konfesjonatu, ze spuszczonej oczami i rękami złożonymi na oparciu lub trzymając brewiarz – był zjednoczony z Bogiem, z Nim prawdziwie rozmawiał. Żył w świetle, a od świata jakby odcięty – on się modlił”¹⁶.

I tu warto zapytać? Czy te słowa opisują współczesnego kapłana? Ciebie i mnie? Czy inni patrząc na nasze życie mogliby powiedzieć coś podobnego? Czy nie za bardzo za cenę popularności, zbytńskiego aktywizmu, może nawet w imię wielkich idei, duszpasterskich potrzeb za bardzo upodobniamy się do tego świata?

Warto przytoczyć słowa bp. Kazimierza Górniego, który odnosząc się do modlitwy w życiu Błogosławionego, mówił: „Jak ten człowiek się modlił! Starsi kapłani pamiętają, jak Sługa Boży się modlił, jak przeżywał Mszę św., jak wierzył, że jest prawdziwy, rzeczywisty Pan Jezus w Najświętszym Sakramencie [...]”¹⁷.

W tym miejscu można przywołać również słowa ks. Jana Grochowskiego, który wspominając Balickiego, napisał: „O umiłowaniu modlitwy świadczył

¹⁵ W. Zyzak, *Kapłaństwo prezbiterów. Studium nauczania Jana Pawła II*, Kraków 2010, s. 295.

¹⁶ A. Skiba, *Drogi Sługi Bożego ks. Jana Balickiego do świętości*, Przemyśl 1989, s. 12-13.

¹⁷ Por. K. Górny, *Homilia, w: Pasterz według Serca Bożego*, dz. cyt., s. 150.

bardzo dobrze modlitewny jego wygląd. Wiadomo, że kapłana ludzie łatwo poznają, choćby nie chciał się dać poznać. Mówią też, że ksiądz ma celebret na twarzy wypisany. [...] Wybitnie modlitewną twarz miał ks. Balicki, co każdy łatwo mógł zauważyć. Orientowali się w tym tak duchowni, jak świeccy. A było to znanie u niego jakby zupełnie naturalne – bez afektacji i sztucznej pobożności, nie sztuczne – tylko będące objawem wewnętrznego jego życia modlitwy¹⁸.

Jak myślicie? Dzisiaj łatwo rozpoznać księdza, który nie ma stroju duchownego? Czy dzisiaj swoim zachowaniem jesteśmy znakiem dla świata? Czy dzisiaj jeszcze sprawdza się to, że ksiądz ma celebret wypisany na twarzy? Bo jest prawdą, że ludzie będący blisko Boga mają inną twarz. Dobrym przykładem może być Mojżesz, którego twarz po spotkaniu z Bogiem jaśniała.

Błogosławiony żył modlitwą i dzięki temu prowadził bogate życie wewnętrzne. Bardzo cenił sobie chwile spędzone sam na sam z Bogiem. W zachwycie wyznawał: „Jakie to szczęście, jaka to godność niesłychana, być na rozmowie z Bogiem”¹⁹. Uważał, że modlitwa jest wchodzeniem człowieka w kontakt ze Stwórcą. Dzięki modlitwie oddaje się cześć Bogu, co jest obowiązkiem każdego człowieka, a kapłana w szczególności²⁰. I powtórzę, za ks. Janem: „Jakie to szczęście, jaka godność, być na rozmowie z Bogiem”.

Duchowny na sprawę rozmowy z Panem kładł wielki nacisk, co potwierdzają jego pisma. Jej wagę określają słowa: „Jeżeli kto się modli i stara się coraz lepiej modlić, to choćby nie był zdolny nic innego robić, jednak wszystko uczynił”²¹.

Balicki mocno podkreślał potrzebę modlitwy, pisząc: „Człowiek musi się modlić, jak ma być człowiekiem tj., istotą rozumną, co zna swego Boga jak swój początek i koniec. Nie modli się tylko Bóg, szatan, bydlę. Bóg, bo nie ma

¹⁸ Por. J. Grochowski, *Z moich wspomnień o ks. Janie Balickim*, w: *Chrześcijanie*, t. 16, red. B. Bejze, Warszawa 1985, s. 221.

¹⁹ J. Balicki, *Rekolekcje dla zakonnic*, Przemysł [brw], mps, Biblioteka WSD w Przemysłu.

²⁰ Błogosławiony w jednej z notatek pisał: „Modlitwą przede wszystkim wyraża człowiek swoją zależność i oddaje P. Bogu należną cześć jako swemu Stwórcy, Panu, Ojcu, Jemu dziękować za dobrodziejstwa, przeproszać za winy i prosić o nowe łaski”. Zob. J. Balicki, *Nauka rekolekcyjna: O wierności łasce Bożej*, w: *Pisma Różne Sługi Bożego ks. Jana Balickiego*, t. 2, Przemysł 1963, s. 86 (dalej PR II). „W modlitwie toczy się ów dialog z Chrystusem, dzięki któremu stajemy się Jego przyjaciółmi: «Wytrwajcie we Mnie, a Ja [będę trwał] w was» (J 15, 4). Ta wzajemność jest samą istotą, jest duszą życia chrześcijańskiego i warunkiem wszelkiego autentycznego życia duszpasterskiego”. Por. Jan Paweł II, *List Apostolski Novo millennio ineunte*, Wrocław 2000, p. 32.

²¹ J. Balicki, *Szkice codziennych rozmyślań* (dalej skrót: SCR), 25.11.1941, w: *Wybór pism ks. Jana Balickiego*, oprac. J. Bar, Warszawa 1981, s. 251.

nad sobą nikogo – szatan, bo nienawidzi Boga – bydle, bo nie zna Boga, nie ma rozumu, ale człowiek?”²².

I skoro dokonujemy pewnej aktualizacji idei ks. Jana Balickiego, to trzeba poddać refleksji i tę myśl. Kim jest ksiądz, który się nie modli? Za kogo się uważa? Jeżeli życie księdza nie jest przepełnione modlitwą, to zachowuje się jak Bóg. Nikogo mu nie trzeba, jest sam dla siebie, jest panem i władcą, sterem żeglarzem, okrętem. Albo jak szatan, bo zna Boga, ale „non serviam”. Albo jak zwierzę... i tu chyba komentarza nie trzeba.

Nic więc dziwnego, że sam często wyrażał pragnienie: „Aby z każdą potrzebą duszy i ciała szedł do Pana”²³. Chcąc określić istotę modlitwy, nazywał ją w przenośni „oddechem duszy”²⁴. W jego przekonaniu sprowadza ona łaskę, dzięki której dusza może żyć. To „wzniesienie ducha do Boga”²⁵. Jest to pełna miłości kontemplacja Stwórcy. Modlitwa jest „pokarmem posilającym duszę przez łaskę wyproszoną u Boga”²⁶. Podkreślał to obecny tutaj ks. abp Józef Michalik 24 lata temu podczas konferencji poświęconej Słudze Bożemu ks. Balickiemu. Jest „podniesieniem myśli i serca do Boga we wszystkim i wszędzie”²⁷. Może nią być każda czynność człowieka, jeżeli została ona skierowana do Boga.

Jan Balicki dokonał *hierarchizacji modlitwy*: najwyższą jej formą jest uwielbienie, potem dziękczynienie, wreszcie prośby i przebłagania²⁸. Zawsze jednak jest to rozmowa grzesznego człowieka z Najświętszym Bogiem, życiowa konieczność każdego wierzącego, która jest drogą sprowadzającą od Boga łaski do duszy. Kiedy rozpoczyna się modlitwę, koniecznie trzeba

²² Zob. J. Balicki, *Nauka rekolekcyjna: O wierności łasce Bożej*; w: PR II, s. 86.

²³ SCR, 01.10.1940, s. 160.

²⁴ SCR, 04.10.1940, s. 161.

²⁵ SCR, 20.06.1941, s. 219-220. J. Trojnar zaznacza, że w modlitwa jest „[...] wzniesieniem myśli i serca ku Bogu. Jest ona wyrazem naszej adoracji Boga, gdyż On jest jej adresatem. Przebywanie z Bogiem, dialog z Nim, otwarcie przed Nim naszej duszy, naszego wnętrza prowadzi do coraz większej miłości wobec Boga, do coraz głębszego zjednoczenia z Nim, do coraz większej świętości”. J. Trojnar, *Realizacja powołania kultycznego chrześcijan w świetle próśb do Czcigodnego Sługi Bożego ks. Jana Balickiego*, w: *Duch Pański posłał mnie. Materiały sympozjum naukowego poświęconego Czcigodnemu Słudze Bożemu księdzu Janowi Balickiemu (14-15.03.1998 r.)*, red. A. Szal, Przemyśl 1999, s. 171.

²⁶ SCR, 24.02.1940, s. 95. Por. J. Michalik, *Kapłan polski u podstaw ewangelizacji*, w: *Duch Pański posłał mnie*, dz. cyt., s. 11.

²⁷ J. Balicki, *Przemówienie w kościele na obłóczynach S. M. Rozalji*. 12.01.1923 r., w: PR II, s. 116.

²⁸ SCR, 05.10.1940, s. 161-162. Formy modlitwy wymienia również *Katechizm Kościoła Katolickiego*, opisując błogosławieństwo i adorację, modlitwę prośby, modlitwę wstawienniczą, modlitwę dziękczynienia i modlitwę uwielbienia. KKK, 2626-2643.

się oderwać od tego, co jest stworzone, ale też od samego siebie. Dzięki temu staje się ona owocna²⁹.

Według Jana Balickiego, absolutnie konieczna jest modlitwa uwielbienia, ponieważ „tylko Bóg jeden, jedynie godzin czci, chwały, uwielbienia dla Siebie samego”³⁰. „Jemu cześć, chwała i uwielbienie w każdej chwili i na wieki”³¹. Trzeba więc uwielbiać i błogosławić mądrość, moc i nieskończoną Bożą dobroć. Ksiądz w pokorze wyraża pragnienie: „Niech wszystko we mnie uwielbia Cię, Panie”³². Zrozumiał bowiem, że celem ludzkiego życia jest oddawanie chwały Stwórcy.

Uwielbienie Boga Błogosławiony łączył z kultem Najświętszego Sakramentu, przed którym spędzał długie godziny. Ks. Franciszek Misiąg znający Balickiego, dał następujące świadectwo: „Sługa Boży długo przebywał w kaplicy na adoracji Najświętszego Sakramentu, w każdej wolniejszej chwili wracał, by adorować Pana Jezusa. Jeśli go kto szukał, to najpierw udawał się do kaplicy. Bywał też na wszystkich modlitwach i nabożeństwach, jakie były odprawiane dla kleryków. Znowu przychodził pierwszy, a wychodził długo po wyjściu kleryków”³³.

I znowu tutaj, trzeba by pomyśleć, jak to jest u mnie? Najlepiej gdyby nie było telefonów? Ale, gdzie najczęściej mógłby mnie ktoś znaleźć? Pytanie to dotyczy z jednej strony naszej obecności na modlitwie, ale także organizacji czasu, w tym czasu wolnego.

²⁹ SCR, 05.10.1940, s. 161-162. Myśl ta widoczna jest także w zapiskach z 29.05.1941 r., w których Balicki, wiedząc, że modlitwa stanowi jeden z filarów życia kapłańskiego, prosił: „Panie, nawróć mnie do dobrej modlitwy...”. Zob. J. Balicki, *Szkice postanowień z codziennych rozmyślań*, w: *Pisma Różne Sługi Bożego ks. Jana Balickiego*, t. 1, Przemysł 1963, s. 109.

³⁰ SCR, 09.07.1942, s. 293. Do tej myśli Błogosławiony nawiązuje także w swoich kazaniach, pisząc między innymi: „Jakże się nie cieszyć tą wolnością ducha, tem życiem wiecznem, tą pełnią szczęścia nad szczęście? Jak nie śpiewać hymnu radości naszemu Zbawicielowi, który męką swoją, śmiercią i zmartwychwstaniem Swojem położył kres tej niewoli?”. Zob. J. Balicki, *Szkic kazania na Zmartwychwstanie Pańskie*, w: PR II, s. 5.

³¹ SCR, 28.09.1947, s. 596. Święty Jan Paweł II zalecał modlitwę uwielbienia, która powinna stać się fundamentem uczniów Chrystusa: „W rzeczywistości całe życie człowieka i cały ludzki czas powinien być przeżywany jako akt uwielbienia i dziękczynienia składanego Stwórcy. Jednakże więź człowieka z Bogiem musi się wyrażać także w chwilach szczególnej modlitwy, aby stawać się głębokim dialogiem, ogarniającym wszystkie wymiary osoby”. Por. Jan Paweł II, *List Apostolski Dies Domini*, Wrocław 1998, p. 15.

³² SCR, 12.03.1946, s. 518.

³³ Por. S. Bałuk, *O Studze Bożym Ks. Janie Balickim: Wspomnienia księży*, Przemysł [brw], mps, s. 233.

Jan Balicki odnosił się także do modlitwy dziękczynnej, którą polecał jak najczęściej praktykować. Uważał wprawdzie, że każda ludzka podzięka jest zawsze niedostateczna wobec obfitych łask i darów, jakimi Bóg obdarzył swoje stworzenie, niemniej należy przy niej trwać, bo jest koniecznym wyrazem w relacji człowieka z Bogiem³⁴. Ludzie powinni Panu dziękować za wszystko, czego doświadczają, za radości i smutki, wywyższenie, upokorzenie i krzyże, które on na nich zsyła.

Jan Balicki stale zachęcał do modlitwy prośby. Według niego, to skuteczny środek do otrzymania łaski, czynność pierwsza, najważniejsza i konieczna do współdziałania w zbawieniu³⁵. Prosząc Boga, nie tylko informuje się Go o potrzebach własnych i bliźnich, ale odpowiada na Jego życzenie. Błagać można i trzeba o wszystkie dobra, „o dobrą modlitwę, o pilność w pracy, o radość w cierpieniu, o męstwo w walce, o słuchanie uważne mowy Pana wewnętrznego”³⁶.

Duchowny formułuje następującą modlitwę: „Daj mi Panie modlić się dobrze [...], daj pracować pilnie, daj mi cierpieć radośnie, daj z pokorą walczyć mężnie i zawsze zwyciężać, daj słuchać uważnie, gdy mówisz duszy oświeceniem i natchnieniem”³⁷.

Najważniejsze są dobra duchowe, ponieważ to one pomagają w pełnieniu woli Bożej. Nie chodzi o to, by podobać się ludziom, ale o to, by szukać Bożej

³⁴ SCR, 09.01.1940, s. 83. *Katechizm Kościoła Katolickiego* stwierdza, że każda okoliczność w życiu człowieka może stać się przyczynkiem do modlitwy dziękczynnej. Nawiązuje także do listów św. Pawła Apostoła, które „często zaczynają się i kończą dziękczynieniem” (KKK, 2638). Tekst *Katechizmu* przywołuje m.in. dwa fragmenty listów św. Pawła. Pierwszym z nich jest: „W każdym położeniu dziękujcie, taka jest bowiem wola Boża w Jezusie Chrystusie względem was” (1 Tes 5, 18). Drugim zaś: „Trwajcie gorliwie na modlitwie, czuwając na niej wśród dziękczynienia” (Kol 4, 2).

³⁵ SCR, 13.02.1947, s. 553. Podobnie wyraża się R. Garrigou-Lagrange, pisząc: „Jest więc rzeczą równie konieczną modlić się, aby otrzymać pomoc Bożą, której nam potrzeba do czynienia dobrze i wytrwania, jak konieczną rzeczą jest siać, by mieć zboże. Tym, którzy mówią: «czy będziemy się modlić czy nie, stanie się, co ma się stać», trzeba odpowiedzieć: «jest to równie bezsensowne, jak twierdzić, że niezależnie od tego, czyśmy posiali czy nie, będziemy mieli zboże, gdy nadejdzie lato». Por. R. Garrigou-Lagrange, *Trzy okresy życia wewnętrznego wstępem do życia w niebie*, Niepokalanów 1998, s. 373-374.

³⁶ SCR, 02.07.1943, s. 359. Myśl Balickiego można powiązać ze słowami Chrystusa: „Ja jestem krzewem winnym, wy – latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić” (J 15, 5). Przywołać można także fragment Pierwszego Listu św. Pawła Apostoła do Koryntian, w którym autor pyta: „Cóż masz, czego byś nie otrzymał? A jeśliś otrzymał, to czemu się chełpisz, tak jakbyś nie otrzymał” (1 Kor 4, 7).

³⁷ SCR, 02.07.1943, s. 359.

chwały, a nie tylko swojej³⁸. Błogosławiony przypominał, by wśród dóbr duchowych, o które prosimy, na pierwszym miejscu stawiać pełnienie woli Bożej. Dlatego modlitwa jest wołaniem o wolę Bożą, by ją wypełniać w życiu. Jest również proszeniem o łaskę Bożą, by nie kierować się popędami natury. Także jest prośbą o żal, szczególnie za zmarnowane łaski. Modlitwa to wołanie o miłosierdzie, o nawrócenie do postawy pokory, cierpliwości i ubóstwa na wzór Jezusa. Równie ważna jest też prośba o zerwanie z grzechem i o miłosierdzie Boże³⁹.

Modlitwa przebłagalna jest według ks. Balickiego środkiem do otrzymania łaski Bożej. Jest ona pomocna do wykonywania obowiązków. Staje się lekarstwem wtedy, gdy grzesznik dopuści się zła, zwróci się o pomoc do Pana, po czym w skrusze serca uzna swoją niedoskonałość⁴⁰. Przeproszenie powinno wypływać ze świadomości, że liczyć można jedynie na litość Bożą, bo w takim wypadku nikt z ludzi nie może pomóc. Modlitwa przebłagania musi się łączyć z modlitwą zadośćuczynienia, w której człowiek pragnie wynagrodzić Stwórcy swoje sprzeniewierzenia się i odejścia⁴¹.

Istotny w rozwoju duchowym, według Kapłana, jest każdy z czterech wymienionych rodzajów modlitwy. Poprzez uwielbienie wysławia się Bożą nieskończoność, a zarazem wyraża nicość człowieka. Poprzez modlitwę dziękczynną uznaje się swoją nędzę i dziękuje za to, co się otrzymuje z Bożego miłosierdzia. W modlitwie przeproszenia następuje wyznanie grzechów i win z jednoczesną prośbą o przebaczenie. Pisząc o modlitwie błagalnej, która jest środkiem do otrzymania pomocy łaski Bożej, ks. Balicki stwierdził, że jest ona wyrażeniem swojej uniżoności, nędzy, niegodności i absolutnej zależności od Boga⁴².

³⁸ SCR, 06.11.1942, s. 315. W innym miejscu swoich zapisków Błogosławiony, rozważając fragment Ewangelii według św. Mateusza „Temu, kto chce prawować się z tobą i wziąć twój szatę, odstąp i płaszcz!” (Mt 5, 40), pisał, że dobra duchowe winny być bardziej cenione aniżeli materialne. „Więcej sobie waż pokój, zgodę, miłość, te dobra duchowe, aniżeli jakąś rzecz materialną”. Zob. J. Balicki, *Szesnaście konferencji do Sióstr Karmelitanek Bosych w Przemyślu – konferencja XI*, w: PR II, s. 126.

³⁹ Por. SCR, 25.07.1941, s. 226; SCR, 27.01.1947, s. 550. Por. także DPK 67.

⁴⁰ SCR, 10.05.1945, s. 468-469.

⁴¹ SCR, 27.06.1940, s. 130. Przykładem takiej postawy jest postać celnika z Ewangelii według św. Łukasza. „Natomiast celnik stał z daleka i nie śmiał nawet oczu wznieść ku niebu, lecz bił się w piersi i mówił: «Boże, miej litość dla mnie, grzesznika!» Powiedziałam wam: Ten odszedł do domu usprawiedliwiony, nie tamten. Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się uniaża, będzie wywyższony»” (Łk 18, 13–14).

⁴² SCR, 10.05.1941, s. 210.

Błogosławiony analizował przymioty i warunki modlitwy, w której możliwy jest prawdziwy kontakt człowieka z Bogiem. Uważał, że powinna ona być pobożna, ufna, wytrwała, ciągła i zanoszona przez zasługi Jezusa Chrystusa⁴³. Warunkiem skuteczności modlitwy w jego pojęciu jest pokora, bo tylko ludziom pokornym Bóg daje łaski⁴⁴.

Balicki w innym miejscu zwracał uwagę na to, że tylko poprzez życie w bliskości Boga i poddanie się działaniu Jego łaski wierzący może korzystać z obfitości Jego darów. Obrazowo tę prawdę przedstawia w sposób następujący: „Kropla wody ze siebie nie będzie nigdy słońcem, aż na nią padną promienie słoneczne, wtedy i ona świeci, błyszczy, lśni, promieniuje jak drugie słońce; kawałek żelaza nigdy nie będzie ze siebie ogniem, aż go włożymy do ognia, wtedy czerwienieje, pali, grzeje, świeci jak ogień. I dusza nigdy ze siebie nie wyda Boskiej myśli, Boskiej miłości, Boskiego czynu, Boskiego życia, co jest uczestnictwem życia, którym Bóg sam żyje; poznania, którym Bóg sam siebie poznaje [...], dopiero gdy Bóg rzuci promień Boski do duszy i ogniem swym boskim ją zapali, tj. gdy ją swą łaską przeniknie, wtedy dusza jest w Bogu zanurzona, w Bogu przemieniona i ma rozum i serce, i wolę Boską, i jej myśli, jej miłość są Boskie nadnaturalne, nadprzyrodzone, niebieskie”⁴⁵.

* * *

Zakończeniem omawianego zagadnienia niech będą znane, ale jakże znamienne słowa kardynała Karola Wojtyły, który w 1975 roku pisał o ks. Balickim. Uważam, że my dla których ks. Balicki jest tak bliski jako nasz rodak, nasz błogosławiony powinniśmy o nich szczególnie pamiętać. „W czasach, gdy Kościół poszukuje nowych wzorów duchowości dla kapłana diecezjalnego w sytuacji, gdy wśród samych kapłanów zdarzają się kontestacje, niewierności oraz tendencje, by poszukiwać rzeczy materialnych bardziej niż duchowych, Sługa Boży może być przedstawiony jako model życia kapłańskiego. W osobie ks. Balickiego kapłani mogą znaleźć wzór, w jaki sposób połączyć działalność duszpasterską z codzienną kontemplacją tajemnicy Boga”⁴⁶ Te wyjątkowe słowa św. Jana Pawła II mogą być potwierdzeniem tego,

⁴³ Zob. W. Szczygieł, *Modlitwa w nauczaniu Sługi Bożego księdza Jana Balickiego*, Przemyśl 1999, [mps], Biblioteka WSD w Przemyślu, s. 34-61.

⁴⁴ SCR, 06.09.1942, s. 304.

⁴⁵ J. Balicki, *Szesnaście konferencji do Sióstr Karmelitanek Bosych w Przemyślu – konferencja IX*, w: PR II, s. 122.

⁴⁶ Cyt. za: R. Chowaniec, *Bł. Jan Balicki. Biogram bł. Jana Balickiego (1869-1948), beatyfikowanego 18.08.2002*, https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TS/swieci/b_jan_balicki.html [dostęp: 16.10.2019].

iż duchowość bł. ks. Jana Balickiego, jego nauczanie i postawa, szczególnie w kwestii modlitwy, jest dzisiaj aktualna i może być przykładem dla kapłanów w ich duchowym rozwoju i dążeniu do świętości.

Na koniec wyrażam moją wdzięczność za zaproszenie mnie do Przemyśla. Będąc tu, chodząc uliczkami miasta, seminaryjnymi korytarzami, odwiedzając świątynię katedralną, można poczuć, dotknąć osoby bł. ks. Jana, co niesamowicie buduje wiarę i nas księży, diakonów i kandydatów mobilizuje do naśladowania naszego patrona.

THE TIMELESSNESS OF SACERDOTAL SPIRITUALITY IN THE ASPECT OF PRAYER ACCORDING TO BLESSED JAN BALICKI.

SUMMARY

Jan Balicki placed great emphasis on prayer, which is confirmed by his writings. His spirituality and teaching in the aspect of prayer can be an example for modern priests in the development of spiritual life. The Blessed believed that prayer is man's coming into contact with the Creator. He emphasized many times that thanks to prayer one worships God, which is the duty of every human being, and especially of a priest. Writing about the essence of prayer, he called it "breath of the soul", "raising the spirit to God", "food nourishing the soul through the grace obtained from God", as well as "raising the mind and heart to God in everything and everywhere". The author of the article recalls Fr. Balicki, that the prayer of praise, thanksgiving, propitiation and request play a unique role in the life of a priest.

KEYWORDS: Jan Balicki, prayer, spirituality, sacerdotal spirituality.